



KĄCIK BIBLIOTECZNY Z TEATRZYKIEM 2

Domowe teatryki też mogą być źródłem wiedzy.

Proponujemy wam scenariusz przedstawienia nawiązującego do historii, która mogła się wydarzyć dawno, dawno temu w Kłodzku, kiedy nasze miasto było sercem hrabstwa kłodzkiego, na Górze Zamkowej nie było jeszcze twierdzy i wznosił się tam majestatyczny zamek książęcy, który często odwiedzał czeski król – Jerzy z Podiebradu. Nasza historia łączy się również z postacią Arnoszta z Pardubic, innej ważnej postaci związanej z Kłodzkiem.

Scenariusz może być również wykorzystany do przeczytania opowieści w kilka osób „na role”.

RZECZ O TYM, JAK TO POTĘŻNY KRÓL JERZY Z PODIEBRADU ZE SWOJĄ PIĘKNĄ MAŁŻONKĄ KŁODZKO W HRABSTWIE KŁODZKIM ODWIEDZIŁ

WYSTĘPUJĄ:

Narrator I

Narrator II

Mieszczanka

Mieszczanin I

Mieszczanin II

Starosta

Król

Królowa

Potrzebne będą rysunki: fragmentu Kłodzka, sali królewskiej, starej uliczki (wszystkie zapisy oznaczone kursywą są podpowiedzią dla akcji rozgrywającej się na scenie).

UWAGA! Wyrazy oznaczone gwiazdką są wyjaśnione na końcu tekstu.

Akt I

NARRATOR I:

Nastał rok 1460. Kłodzianie mieli już za sobą srogą* zimę i z radością witali słońce, które roztopiało potężne kry na rzece Nysie, odślaniało zmęczone śniegiem trawy i dawało nadzieję na przyjscie długo oczekiwanej wiosny. Radością także napełniała ich wieść*, że oto do ich grodu* zbliża się król Jerzy z Podiebradu wraz ze swoją małżonką i królewskim orszakiem.

W stronę wzgórza zamkowego podąża trzech mężczyzn i niewiasta. Po ich stroju snadź* wiadomo, że oto są mieszczanie zamożnego, znanego na całym Śląsku miasta Kłodzka. Idąc gwarzyli* sobie pospołu*.*

MIESZCZANIN I: *(zwraca się do towarzyszy)*

Dobry to król i łaskawy, a i potężny wielce. Od roku Królestwem Czech władza sprawiedliwie i dla Ziemi Kłodzkiej zacne sprawuje rządy, hojnym* będąc przy tym dla naszego Kłodzka.

MIESZCZANKA I: *(tłumaczy z powagą)*

Nie dziwota* to. Wielkie upodobanie znalazł w naszej ziemi, że zechciał by stała się jego drugim domostwem. Radzi jesteśmy że szczególnie do gustu przypadło mu Kłodzko, bo i kasztel* polecił tu rozbudować, komnaty pięknie przyozdabiać, by w każdej chwili z dworem swoim moc tu zjechać i bawić do woli*.

Towarzyszka im mieszcza nie stąd ni zowąd język rozpuściła, nie bacząc, że nie na jarmark zmierza lecz przed oblicze królewskie, bo gniewnie wykrzykiwać poczęła do męża swego, który ostatni głos zabierał:*

MIESZCZANKA II:

A toś zapomniał kpie* jeden, że od roku my nie na Ziemi Kłodzkiej żyjemy, jeno w HRABSTWIE KŁODZKIM – Ooooo! Gdybyś ośle jeden tyle piwa nie żłopał i języka z kompanami po próżnicy* nie strzępił – to może i hrabią byś został, a ja przy tobie ... hrabiną *(zakrzyknęła dumnie)*. A tak co? *(ciągnie mocniej rozgniewana)* sukna farbuję bez ustanku by trochę grosza zarobić, po łokcie ręce mam urobione, a i jakoweś* fioletowe się stały od twoich eksperymentów jakie z barwnikami wyczyniasz – ladaco* jeden!

Byłaby co jeszcze ozorem namieliła, jeno trzeci towarzysz nakazał jej opamiętanie:*

MIESZCZANIN II: (Szymon)

A cichajże babo! Ludziska oczy na nas wywalają, myśląc co za nieobyczajne towarzystwo ulicami sławetnego wszem i wobec Kłodzka postępuje. Miał taką wolę Jerzy Podiebrad, to i Hrabstwo Kłodzkie z naszej ziemi uczynił. W 1454 roku 23 tysiące 400 kop groszy* dla Wilhelma Krusziny dał by od niego Ziemię Kłodzką wraz z Ziębicami

i Ząbkowicami odkupić... 23.400 kop grosza dał – bo rękę królewską już wówczas było nim znać!!! (*mówi z dumą*) Ważne to dla nas wydarzenie, bo któraż z innych prowincji śląskich na miano hrabstwa się doczekała. A żadna!

Miast* trwonić czas na próżne* gadanie pospieszmy się, bo nawet królewskich głów nie obaczym*, gdy tłum je przysłoni.

AKT II

NARRATOR II:

W najokazalszej sali kłodzkiego zamku siedział na tronie król Jerzy, po prawej stronie mając swą piękną małżonkę, która w purpurowej sukni z klejnotami na szyi i z jasnymi włosami wydawała się być z bajki królową, tak pełną wdzięku miała postać. Przed nimi w pełnej szacunku pozie stał starosta Kłodzka. Resztę komnaty wypełniali włodarze miasta, rycerze, zakonnicy i patrycjusze* miejscy. W rogu sali przy drewnianym pulpicie kronikarz kłodzki zapisywał wydarzenia, które w dzisiaj nastąpić miały.

STAROSTA:

Wielce miłościwie panujący nam królu! Wielmożna pani, królowo, zacni* rycerze czescy. Znacnie od dawien dawna przywiązanie jakie my, mieszkańcy grodu żywimy do waszych wielmożności. Wymownym znakiem tego jest lew kłodzki, który jako żywo przypomina królewskiego lwa Korony Czeskiej, umieszczonego na czerwonym polu, którego macie na swoich proporcach. I dziś po raz kolejny wszyscy wszem i wobec składamy śluby wierności i umiłowania naszego wobec Waszych Królewskich Wysokości.

*Na co odezwały się gromkie okrzyki: **HURA! HURA! HURA!***

KRÓL JERZY Z PODIEBRADU:

Wdzięczni wam z całego serca jesteśmy za owo oddanie, którego dowody nie raz przyszło nam oglądać. Dziś jako król Królestwa Czech i hrabia Hrabstwa Kłodzkiego i książę Ziębic, przywożę wam pisma z cesarskimi i naszymi królewskimi pieczęciami, które potwierdzają wszystkie nadane wam wpródy* przywileje. Cieszcie się moi poddani. To dla was i waszego Kłodzka zapewnienie bezpieczeństwa, a i nadzieja na zyski niemałe dla wszystkich cechów.

Biesiadujcie* i radujcie się dzisiejszego wieczora! W tej oto sali i na zamkowym dziedzińcu wielka ucztą przygotowana dla was została. Niech nie zabraknie uciech wszelakich, a i miodu i piwa dla was jest dostatek. My zaś z moją małżonką strudzeni* drogą udamy się na spoczynek, co nam darujcie. Obaczymy się wkrótce.

NARRATOR I:

Na wzgórzu zamkowym huknęły armaty, a wszyscy krzyczeli: **WIWAT! WIWAT! NIECH ŻYJE NASZ KRÓL MIŁOŚCIWIE NAM PANUJĄCY i JEGO KRÓLEWSKA MAŁŻONKA i POTOMSTWO!!!** A miał król dwóch synów: Wiktoryna i Henryka.

Gdy tak wiwatowano, królowa szepnęła coś mężowi do ucha, na co on uśmiechnął się i pokiwał głową na znak zgody. Pocałował też swoją ukochaną małżonkę w dłoń na której błysnął pierścień z bursztynu.

AKT III

NARRATOR II:

A oto wkrótce potem gdy król i królowa zostawili biesiadników i udali się na spoczynek – jakieś dwie postacie odziane w stroje mieszczan kłodzkich, cichutko wymknęły się z bocznych komnat pałacu i podążyły na opustoszałe ulice miasta – wszyscy bowiem nawet okoliczne złodziejaszki i rzezimieszki skupili się w tłumie ucztujących na zamkowym dziedzińcu. Para nie musiała więc obawiać się o swoje bezpieczeństwo. Ulice Kłodzka spowijał mrok, gdzieniegdzie paliły się pochodnie, co dawało nikły poblask na mijane domy i bramy.

KRÓL:

Pięknie wyglądasz moja pani w tych szatach prostej mieszczki.

KRÓLOWA:

A i ty królu jakimś innym mi się wydajesz – ciekawam, czy gdybyś w tym stroju wydał rozkaz naszemu słudze, byłby cię tak ochoczo wysłuchał jako zwykle czy też jeno ramionami wzruszył?

NARRATOR I:

Królewska para wolno spacerowała po kocich łbach granitowej kostki, której posiadaniem niewiele miast na Śląsku mogło się w owych czasach poszczycić. Ulice miasta prawie puste były, ale w roku 1460, kiedy to nasza toczy się opowieść, mieszkało w Kłodzku już ponad 3 tysiące ludzi, a samo miasto kwitło jak najpiękniejsza kłodzka róża. Było największym po Wrocławiu ośrodkiem tkactwa na Śląsku. Istniały tu liczne cechy: rzemieślników, sukienników, igielników, piekarzy, rzeźników. Handlowano mięsem i rybami. Wielce dochodowym dla mieszczan był przywilej warzenia* piwa. Miało do niego prawo cztery piąte domów kłodzkich. Inne przywileje: łowienia ryb w rzece Nysie oraz posiadanie przez miasto 60 łanów ziemi, czyniło z Kłodzka ważny ośrodek gospodarczy.

KRÓLOWA:

Tak bym chciała, mój drogi, zobaczyć jeszcze raz kamienny most nad Młynówką (*rozgląda się*) Teraz chyba jesteśmy na ulicy Czeskiej. Popatrz ile tu nowych, murowanych domów, prawie tak dużo jak w rynku.

KRÓL:

Już od stu lat w okolicach Kłodzka, kiedy to na obrzeżach miasta cegielnia powstała, wiele murowanych domów pobudowano. Wiedz królowo - a mówią o tym kroniki miasta – w przeszłości moc* pożarów nawiedzało Kłodzko. W 1366 spłonął pierwszy drewniany ratusz w mieście. Wciąż wiele jest domostw drewnianych, i trwożę* się, że jeszcze wiele klęsk pożarów czeka miasto, a i chorób i powodzi. Nysa, zdradliwa rzeka. Pamiętam jak

straszna powódź nawiedziła Kłodzko w 1454 roku... Ileż to już nieszczęść spadło na to miasto!

NARRATOR II

Nie mylił się dobrotliwy król Jerzy. Mimo wydanej przez miasto w 1366 r., ordynacji przeciwpożarowej, pożary zniszczą jeszcze wiele razy drewniane siedziby kłodzchan w latach: 1464, 1469, 1487... Będzie i jeszcze jedna straszliwa powódź, już po śmierci króla Jerzego, w roku 1475.

KRÓLOWA: *(podnosi z ziemi monetę)*

Królu! Popatrz złotą monetę znalazłam! Utkwiła między granitowymi kostkami. To przyniesie nam szczęście!

KRÓL:

Toż to dukat złoty! No, no. Widzę, że dzięki tobie moja pani, nasz skarbiec nigdy pustkami świecił nie będzie *(mówi z łagodną żartobliwością)*. Ale chcąc prawdę rzec, powiem jeno, że to ty przynosisz mi szczęście dzieląc ze mną życie... *(ogląda złoty pieniądz)* Zapewne pochodzi z kłodzkiej mennicy, gdzie bije się złote monety. A wiesz? Już w 1391 roku mówiono o złocie znajdowanym w pobliżu Kłodzka. Piękne to okolice, a i bogate. Nie dziwisz się chyba, że za swoją drugą stolicę ziemi te wybrałem i hrabstwem uczyniłem. Poczyniłem nowe fortyfikacje, wzmocniłem bramami – stąd będziemy się bronić przed wrogami Królestwa Czeskiego.

KRÓLOWA: *(ze strachem w głosie)*

Nie mów tak panie, bo boję się nowych wojen.

KRÓL:

Takie to już koło fortuny* i historii, królowo, że czasy pokoju nie trwają wiecznie. Żywię* obawę o naszą przyszłość. Zagrożenie przyjść może w każdej chwili ze strony cesarstwa niemieckiego i Rzymu – wszak wciąż jesteśmy innowiercami*...

KRÓLOWA:

Tak jakby godziwe życie nie starczało za wyznanie wiary prawdziwej *(zamyśliła się królowa)*

NARRATOR I:

Dzielny i mądry król Jerzy z Podiebradu i tym razem się nie pomylił. Chmury złowrogie już nadciągały. Trzy lata później, w 1463 roku, raz jeszcze odwiedzając Kłodzko ze swoją umiłowaną małżonką, ledwie z życiem uszedł przed zamachem jaki rycerz niemiecki Hans von Wiesenburg na niego zgotował*. Dwa lata później wielką wrzawę* wywołała klątwa papieska* rzucona na króla i wezwanie Rzymu do krucjaty* przeciwko Podiebradowi. Hrabstwo kłodzkie wierne składanym obietnicom, stanęło przy królewskim boku, cały swój oręż* w obronie jego stawiając.

NARRATOR II:

W mieście, jakoby* w odpowiedzi na owe klątwy, nastąpiły po sobie cudowne wydarzenia. Roku Pańskiego 1468 – w mauzoleum* Arnoszta z Pardubic począł wyciekać wonny olej o cudownych właściwościach. Nie palił się, nie unosił na powierzchni wody, a wydawał piękny zapach. Mieszkańcy zbierali go do szklanych naczyń. Powtórnie cudowny balsam wypłynął z nagrobka w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego. Kłodzkanie wiedzieli jednak, że był to cud prawdziwy i potwierdza on słuszność sprawy króla Jerzego.

Król nie doczekał się czasów spokojnego panowania. Zmarł w 1571 roku, pozostawiając po sobie pamięć dobrego i mądrego władcy.

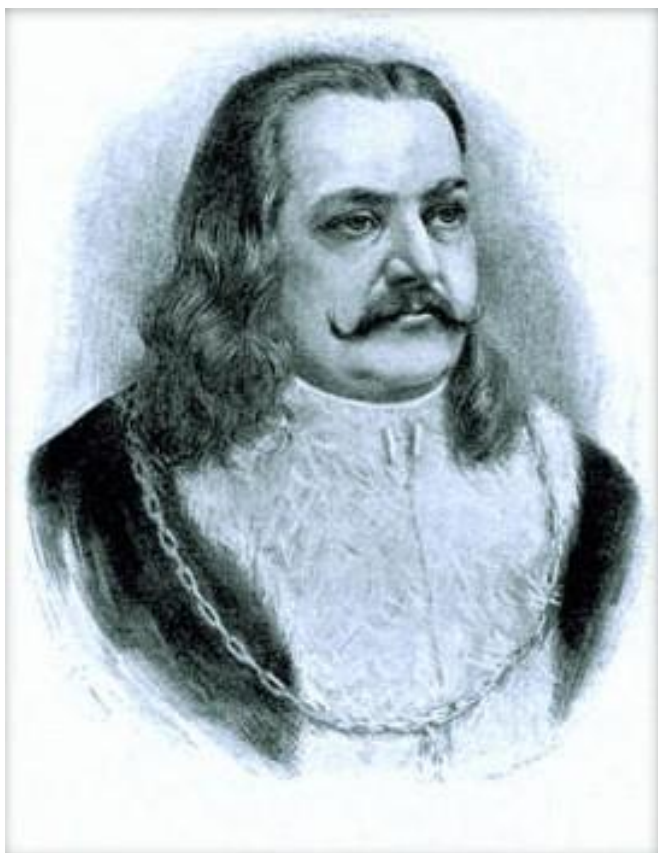
KONIEC

OBJAŚNIENIA DO TEKSTU

- * mieszcanka - mieszkanka miasta;
- * sroga – groźna;
- * wieść – wiadomość;
- * gród – średniowieczna osada obronna;
- * niewiasta – (dawniej) kobieta;
- * snadź - (dawniej) prawdopodobnie, widocznie;
- * pospołu – razem;
- * hojny- bogaty, szczodry;
- * nie dziwota – nic dziwnego;
- * kasztel - staropolska nazwa zamku;
- * bawić do woli – spędzać ile się chce czasu;
- * baczyć – uważać;
- * kiep – zniewieściały mężczyzna, niedorajda;
- * po próżnicy – (dawniej) niepotrzebnie;
- * jakoweś – (dawniej) jakieś;
- * ladaco – człowiek lekkomyślny, nieodpowiedzialny;
- * jeno – (dawniej) ale;
- * kop groszy – dawna jednostka płatnicza, pieniądz;
- * miast – (dawniej) zamiast;
- * próżne – bezcelowe, bezowocne;
- * obaczyć – (dawniej) zobaczyć;
- * patrycjusz – człowiek z wyższych warstw społecznych;
- * zacni – szanowni;
- * wprzódy – najpierw;
- * biesiadować – ucztować;
- * strudzony – zmęczony;
- * ochoczo – chętny;
- * moc – dużo, wiele;
- * warzyć piwo – wytwarzać;
- * trwożyć – bać się;
- * fortuna – (tu) szczęście;
- * żywić – mieć;
- * innowierca – osoba wyznająca inną religię;
- * zgotować – (tu) przygotować;
- * wrzawa – zamieszanie, wzburzenie;
- * klątwa papieska – najwyższa kara kościelna, polegająca na wykluczeniu z życia kościoła;
- * krucjata – (tu) atak;
- * oręż – broń (tu) siły;
- * jakoby – jakby;
- * mauzoleum - rodzaj grobowca.



*Wybór Jerzego z Podiebradów na króla czeskiego w dniu 2 marca 1458 roku
obraz Adolfa Liebschera*



Król Jerzy I z Podiebradu



Herb Prywatny Króla